

Budziszewko_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Rogoźno	
Miejscowość	Kaziopole	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	09.06.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	01:15:50	Forma i wielkość	Plik audio: 104 MB
Przeprowadzający	PB	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RO_KA_001	M	71 lat	sołtys	

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Kaziopole jeszcze przed uwłaszczeniem chłopów powstało, także i mój dziadek i pradziadek jeszcze tutaj pochodzili. Pomiędzy pierwszą i drugą wojną we wsi nie było żadnego Niemca. Bo sąsiednie wioski to nawet jeden Polak a wszystko Niemcy byli, Gościejewo to połowa Niemców była (informator wydawał się być dumny z tego, iż Kaziopole było czysto polskie). W tysiąc siedemset którymś to włości w Kaziopolu miał jakiś hrabia z Budziszewka. I tam było rodzeństwo, mężczyźni i jedna kobieta. A tu, że były słabe grunty, 5 – 6 klasa, to dostała ta córka Kaziopole. I powinno nazywać się Kazi pole, Kazimiery pole. I ona dostała to całe, wtedy jeszcze lasy było dużo i wtedy grunty powstawały. Poniatówki w Grudnie, to dostało 12 pracowników z Wełny, tutaj poznaniaków, ale to były chatki drewniane, a 10 przyszło z krakowskiego w 1937 r. i oni mieli budynki murowane i one były droższe, na 40 lat spłaty. I te grunty należały do majątku Wełna. A tam gdzie nasza świetlica stoi w Grudnie, to to były tzw. ósmioraki i tam mieszkali pracownicy majątku Wełna. Po drugiej stronie świetlicy też był ósmiorak, ale to było przed wojną, jeszcze mnie na świecie nie było, to taki ósmiorak jeszcze stał. To nie wiem ile rodzin tam mieszkało.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	Grunty orne i lasy w stronę Flinty to Przydatki się nazywają, od nas 3 – 4 km, a nad rzeką Flintą to są Ścionki. Wierzbówka nad Wełną, pomiędzy Kaziopolem a Grudną.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Rzeka Flinta, rzeka Wełna.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Nie słyszałem, może przed wojną były jakieś.

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Nie mówi się na nas specyficznie. Za czasów powojennych to Kułakami nas nazywano (wspomina o tym z zażenowaniem), Kułacy, bo te gospodarstwo to od 20 do 39 ha chociaż to moje gospodarstwo to było najmniejsze, 19 ha i przed wojną był jeszcze sołtys, kowal, to on miał z półtora ha.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	W Wierzbówce wierzba szumiała tak głośno, że szelest jej liści był mylony z zawodzeniem, płaczem dziewczyny. Nie wiadomo czy nieszczęśliwie zakochanej czy coś, ale mówiło się, że coś się jej tam stało i ten szum wierzby to jej lament, a ona jest duchem (informator mówił o tym z pewnym przymrużeniem oka). Stąd nazwa miejsca. To jeszcze przed wojną i słyszałem jak starsi ludzie gadają. We Wełnie w zabytkowym kościółku drewnianym brał ślub Józef Wybicki z Esterą Wierusz-Kowalską.	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Nieraz były takie zabawy, festyny, urządzała to jeszcze stara przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, bo ona to 40 lat była przewodniczącą, dopiero w zeszłym roku oddała.
2.	św. Marcina/11 listopada	Teraz takie uroczystości są jak świetlica jest wyremontowana (respondent jako sołtys jest bardzo dumny z nowej świetlicy). Piecze się rogalce Marcińskie, z makiem i z czym innym, bo to dwojaki były, z makiem i bez maku.
3.	Adwent	Grudnia i Wełna to należy do parafii Parkowo, a my jako Kaziopole to należeliśmy do Wita [w Rogoźnie]. I to każdy we własnym zakresie.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Brak informacji.
5.	Wigilia	Każdy gospodarz we własnej zagrodzie. Zapraszało się samotnych. 12 potraw to jak widzę w gospodarstwach się utrzymuje, post także. Sianko się zawsze kładło i dalej to się trzyma, zawsze się z opłatkiem chodziło do zwierząt, ale to też zanikło, a był specjalny opłatek dla zwierząt i dla ludzi. Jeszcze byłem żonaty to się kultywowało, wcześniej jeszcze to właśnie nie pamiętam raczej, bardziej w tych latach 50-60 tradycja była, żeby tym zwierzętom dać na Wigilię.
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	A to nic.

7.	Sylwester/Nowy Rok	Na sylwestra to rodzice zawsze szli się gdzieś bawić i sam w domu zostawałem, to jak miałem 13 lat to mi wóz wciągnęli, nie wiem kto (rozbawienie). Wystawiali płoty, furtki, szukało się potem. Bo u mnie też się raz zdarzyło, że furka gdzieś kilometr dalej. Teraz zaginęło, ileś lat już tego nie ma, ale pamiętam 30-40 lat temu był taki zwyczaj. To może przed wojną też było kultywowane. Zawsze kobiety piekły jakieś wiejskie placki.
8.	Trzech Króli	Brak informacji.
9.	Kolędnicy	Co najmniej 20 lat już nie chodzą, a tak się przebierali.
10.	MB Gromnicznej	Wierzący to do kościoła idą. Zapala się na burzę. To już babcia moja, mama i zapala się te gromnice. Nawet telewizor się wyłącza.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Zawsze pączki. A tak to we własnym zakresie. Nie szorowało się garnków, bo słyszałem o tym, ale u nas nie było.
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	To post jest, zawsze (przekonanie, że jest to coś oczywistego).
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	Gotowe i bazie. Bo idzie kupić przed kościołem, ale połowa wiary ma swoje, bazie.
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Jajka przede wszystkim bo to tradycja, chleb, zaś ksiądz poświęca, u nas w Kaziopolu w dwóch miejscach i w Grudnie w świetlicy, ksiądz przyjeżdża i świeci. Rezurekcja w Rogoźnie o 6:00. Zawsze babka.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Śmingus dyngus był zachowany, to tak.
19.	Zielone Świątki	My jako rolnicy zawsze uznawaliśmy to za święto kościelne i nie pracowało się, choć za czasów Stalina były zniesione święta, ale my świeciliśmy. Jeszcze 20-30 lat tu była tradycja, że każdy umiał posesje brzoźkami, świeże się wstawiło gałęzie, a teraz to już ginie widzę (informator nie wydawał się być zasmucony zanikaniem tradycji).
20.	Boże Ciało	Na procesję ludzie idą. Jak parafia Ducha to wychodzi procesja z Ducha, a jak z Wita to z Wita. I odwrotnie. Co roku się zmieniają. I jest msza.

21.	św. Jana	Tutaj nie puszcza się wianków i jak ktoś chce to do Rogoźna na wianki jedzie.
22.	MB Zielnej	Bo kiedyś nie było tego święta, dopiero ileś lat. Zbiera się kwiaty i zioła, to jest.
23.	MB Siewnej	Nie słyszałem.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Każdy swój grób upiększa, uczestniczymy w mszy, w Rogoźnie, w naszej parafii.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Odbywa się w domu chrzest jeszcze, tradycja jest zachowana. Kiedyś był zabobon żeby kokardki czerwone przyczepiać, ale to nie u nas.
2.	Ślub i wesele	Zapowiedzi są, w niektórych domach huczne zaręczyny, polter męski i żeński. Teraz to tydzień przed weselem się robi, a teraz dzień przed. W moich czasach to niektórzy mieli osobno, osobno mężczyźni, osobno panie. Jest tradycja i zatrzymuje się jak wracają z kościoła i w Rogoźnie i we Welnie. Tradycja oczepin istnieje i dla kobiet i dla mężczyzn (informator opowiadał z pewnym ożywieniem).
3.	Śmierć i pogrzeb	Kiedyś z domu, a od czasu jak jest kostnica w Rogoźnie. Tak to z domu i przy krzyżu zawsze odprawiono mszę i kondukt pogrzebowy szedł do Rogoźna, to jest 8 km. Odprawiano modlitwę i różaniec i to do dziś jest, nawet jak jest w kostnicy to w domu się odprawia. Kiedyś zasłaniano okna i lustra, teraz już nie.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Było coś takiego, w tych latach jak ja byłem we wojsku to było ze 2-3 lata coś. Związek Młodzieży Wiejskiej, może tam była taka tradycja, a ta dziewczyna wyszła za mąż i przestała prowadzić. Telewizja odebrała życie na wsi. A bo dzisiaj taki program leci to idę do domu, przedtem nie było to ludzie się bardziej szanowali i schodzili. Jak były wieczorami te spotkanie kobiet i skubanie pierza, a panowie im jakiegoś psikusa zrobili i wpadali, to wiadomo, jak przy darciu pierza, wszystko do góry idzie. Jeszcze nie tak dawno była ta tradycja bo się darło pierze.

<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Jak jeszcze KGW to odbywały się takie prelekcje, to z Obornik pani dojeżdżała i kobiety tam szły, wypieki, nowe receptury. Ale teraz to umarło, zresztą jak się te kółka rozleciały rolnicze to i upadło KGW, bo ta stara Boksowa „to kobiety, przyjdźcie na 8 marca czy coś” ale zawsze były jakieś składki. Ja jeszcze byłem skarbnikiem z kółka rolniczego, tak wiedziałem kto jest w KGW. Były 3 w jednym sołectwie. Ale to nigdzie nie było zarejestrowane jak się te kółka rozleciały.</p> <p>Tradycyjnie mama zawsze piekła te bułki takie smaczne. Piec chlebowy mieliśmy to wypiekało się chleb. Jeszcze do dzisiaj go mam. Na końcu to nawet moja żona piekła. Do góry jest normalnie palenisko na kilka garów a na dole normalnie piec chlebowy. To taki zdun robił, to żeby szamotkę dołem, a żeby wielbunek nie piekło to z normalnej czerwonej cegły. Bo to szamotka by było za ciepło, że dół szamotka grzała, a dół był z cegły czerwonej. Ale to już zanikło jakieś 20 lat temu. A to było takie naturalne, się szykowało drewno specjalne, sosna i było poukładane takie po metrze bo to głębokie i jak się wypaliło to się wygarniało tego węgla, taka była szrotka do zbierania. Bo pamiętam jak mama robiła to jeszcze nie było blachy i okrągłe takie ładne chleby były. Kobiety popukały i wiedziały kiedy wyciągnąć. Chleb na zakwasie i drożdże do tego. A zakwas zawsze dzień przed pieczeniem był robiony bo w nocy musiał odgarować, zaś się ten kwas chlebowy dawało i drożdże.</p> <p>Zupa z dyni, teraz już nie ma. Ale kiedyś na occie i kulanki do tego. Ale to już przed wojną było i chwile po wojnie. Ale nie lubiłem tego. I zupa nic, zawsze na piątek była.</p>
<h3>III. Tradycje rękodzielnicze</h3>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Malowanie to może jak jest Turniej Sołecki to jakaś dziewczyna z Wełny malowała ładnie. Miała ten dar. Ale to nie tradycyjne. Nie słyszałem, żeby ktoś coś robił, może przed wojną.</p>
<h3>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</h3>	
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p> <p>Majowe pod figurą na rozdrożu, o 20:00. W Grudnie przy świetlicy jest jedna kapliczka, zanim do Wełny się dojedzie i jest zakręt to też jest i ta jest prywatna i krzyż też jest i w Kaziopolu też jest kapliczka tu przy gospodarstwie i krzyż zaraz za moim sąsiadem. Ale to jest najstarszy ten krzyż. Na rozdrożach zawsze były krzyże i jak pogrzeb to zawsze się zatrzymywało. Jak już byłem chłopcem to to było, tylko żeśmy nowy krzyż z dębu i umalowali specjalnie taki pień drzewa i był obrobiony przez stolarza i ten krzyż, może ma ze 20 lat. Mieszkańcy się złożyli na ten krzyż.</p>

2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Co ta kapliczka prywatna jest, to ten dziadek postawił bo do Wełny tam szedł z gruntów Kaziopola taki niby strumień i tam takie źródelko i tam zawsze była zimna taka woda i zawsze brali czystą. Teraz jest zarosnięte widzę. Była tradycja, że woda z tego źródelka to uzdrawia. A to było przed wojną i po wojnie jeszcze.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Kościół w Wełnie.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Jeżdżą niektórzy z parafii z Wita lub z Parkowa i ci co chcą to jadą, do Dąbrówki kościelnej na odpust. To tak samo jak Lubasz. Kiedyś do Górki Ludomskiej się jeździło, nie było samochodów to końmi się jechało, jak byłem mały to zawsze ojciec sąsiada prosił o podwózkę bo odpust w Ludomach 24 [czerwca], to na Jana.
6.	Lokalne odpusty	Ja to kiedyś do Lubasza jeździłem, jak jeszcze tu pociąg był. To nasza parafia jeździła.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	Kiedyś się odbywało w Grudnie przeważnie przed świetlicą. Teraz nie robi się. Jak chłopiec byłem to chyba ze 2 czy 3 razy dożynki były tu zaraz jak się Kaziopole kończy a zaczyna Grudna, to w takim sadzie było, to po wojnie było, ja byłem malutki jeszcze (informator wydawał się tłumaczyć, że nie był w stanie opowiedzieć o dawnych dożynkach). Kościelne dożynki do swoich parafii się jeździ, wieniec się robi. Tyle jest sołectw w naszej gminie, to nieraz były 4 wieńce, a czasem 7 czy 8. ale w naszej wiosce zawsze był zrobiony.
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	Turniej Wsi, zawsze wieniec się robi i zdobywa nagrody. W tym roku nie braliśmy udziału bo nikt nie chciał a ja się nie nadaję. W zeszłym roku zajęliśmy 3 miejsce.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Gminna liga piłki nożnej mecze organizuje w Kaziopolu na boisku.